

Matysek

Irena Santor

Był Matysek chłop przed laty,
Jak drugiego nie znajdziecie,
I przystojny, i bogaty,
I szczęśliwy na tym świecie.
Był kochany, nie znał biedy,
Zazdrościli mu ludziska;
Nikt nie wierzył, aby kiedy
Przyszła kryska na Matyska. (2x)

Krasawica, cud-dziewoja,
Zakochała się w nim skrycie:
"Mój Matysku, jestem twoja,
Będę twoją całe życie!"
Lecz kto inny sypnął grosza,
I wzajemność dziewczki zyskał,
I Matysek wziął odkosza -
Przyszła kryska na Matyska! (2x)

"Mój Matysku, nie dbaj o to,
A miłośne rzuć zachody!
Lepiej z nami użyj złoto:
Pójdziem hulać do gospody!" -
Tak go sąsiad cieszył w biedzie,
I całuje, i uściska -
"Dobrze mówisz, mój sąsiedzie!
Przyszła kryska na Matyska!" (2x)

Pił z rozpaczy dobę całą,
Na pociechę pół tygodnia:
Poił wszystkich co się wlało,
I sąsiada, i przychodnia.
A gdy przyszło do zapłaty,
Toć ostatni grosz wyciska;
Jak niepyszny szedł do chaty:
Przyszła kryska na Matyska! (2x)

I od tańca, i od trunku
Zachorował tejże doby;
Przybył lekarz dla ratunku,
I napędził trzy choroby.
A za recept i za leki
Wziął ze stajni dwa koniska
I pojechał w świat daleki:
Przyszła kryska na Matyska! (2x)

Więc przed śmiercią myśli sobie:
"Niechże wspomną towarzysze!
Ja testament dla nich zrobię
I każdemu coś zapiszę".
Ale w chacie nic nie było,
Prócz starego w proggu psiska;
Westchnął biedak całą siłą:
"Przyszła kryska na Matyska!" (2x)

Umarł tedy jak ów święty,
Co tureckim ludzie zową;
A odzieży lichej strzępy

Położyli mu pod głową.
A na pogrzeb nikt z sąsiadów
Nie popatrzył ani z bliska,
Trumnę niosło czterech dziadów:
Przyszła kryska na Matyska! (2x)

Pod darniną, pod zieloną,
Zajął miejsce nieprzestronne;
Na pogrzebie nie dzwoniono,
Bo nie stało na podzwonne.
Przy kapliczce, tuż pod ścianą,
Jedlinowy krzyżyk błyska,
A na krzyżu napisano:
"Przyszła kryska na Matyska!" (2x)

===

Tekst umieszczony na tej stronie jest własnością wytwórni,
wykonawców, osób mających do nich prawa.